

PIOTR BYLICA

PHILLIPA E. JOHNSONA KRYTYKA NATURALIZMU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

Phillip E. Johnson przez ponad dwadzieścia lat wykładał prawo na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Jest także czołowym przedstawicielem, a nawet nieformalnym przywódcą Ruchu Inteligentnego Projektu. Zgodnie z koncepcją inteligentnego projektu w przyrodzie istnieją dostrzegalne ślady, że została ona zaprojektowana przez jakąś wcześniej istniejącą inteligencję. Kto lub co kryje się za tymi znakami, nie jest istotne. Mógłby to być Bóg judeochrześcijański bądź jakiegokolwiek innej religii, ale także jakaś obca cywilizacja¹. Uznaje się jedynie, że dla wyjaśnienia powstania nieredukowalnie złożonych struktur przyrodniczych konieczne jest powołanie się na inteligentne przyczyny i że skutki ich działań są empirycznie wykrywalne. Zgodnie z klasyfikacją Jodkowskiego Johnsona zaliczyć można do grona kreacjonistów naukowych². O sobie Johnson pisze: „Jestem teistą w zakresie filozofii i chrześcijaninem. Wierzę, że istnieje Bóg, który mógł stwarzać z nicości, i mógł także wybrać działanie poprzez naturalny proces ewolucyjny. Nie jestem obrońcą biblijnej doktryny o stworzeniu [...]”³; „[...] nazywam siebie

MGR PIOTR BYLICA – doktorant w Instytucie Filozofii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego; adres do korespondencji: al. Wojska Polskiego 71A, 65-625 Zielona Góra; e-mail: P.Bylica@bu.uz.zgora.pl

¹ Por. M. P a j e w s k i. *Witalizm, redukcjonizm, materializm, ateizm...* „Na początku...” 1999 nr 12 A (123) s. 383; M. B e h e. *Darwin's Black Box: The Biochemical Challenge to Evolution*. New York 1996 s. 249; J. G i l d e r. *PBS Propaganda: The Sunset of NeoDarwinism*. *CreationDigest.com. Exploring the Science of Life's Origin*, http://www.creationdigest.com/PBSPropaganda_SunsetofNeoDarwinism.htm.

² Dokładna analiza i podział różnych odmian kreacjonizmu przedstawione są w: K. J o d k o w s k i. *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm – kreacjonizm*. Lublin 1998 s. 32-110.

³ Ph. E. J o h n s o n. *Sąd na Darwinem*. Tł. R. Piotrowski. Warszawa 1997 s. 28.

teistycznym realistą. Określenie to wskazuje, że jestem przekonany o tym, iż Bóg jest obiektywnie rzeczywisty, a nie jest jedynie koncepcją czy fantazją w moim umyśle⁴; „Nie jestem zainteresowany żadnymi twierdzeniami opartymi na dosłownym odczytaniu Biblii [...] Jeśli wszechpotężny Stwórca istnieje, to mógł stworzyć wszystko zarówno w ciągu jednego tygodnia, jak i stopniowej ewolucji przez miliardy lat. Mógł użyć mechanizmów zrozumiałych dla nauki albo takich, które choćby po części da się wyjaśnić poprzez badanie naukowe⁵”. Johnson oddziela naturalizm metafizyczny od metodologicznego. Wskazuje jednak, że z jednej strony uczeni zwykle nie dostrzegają takiego rozróżnienia, a z drugiej, że naturalizm metodologiczny prowadzi do naturalizmu ontologicznego. W konsekwencji nie tylko ten drugi, ale i pierwszy z nich jest – według Johnsona – nie do zaakceptowania dla teisty. Johnson nie przedstawia szczegółów alternatywnej metodologii. Nie prezentuje także własnej teorii powstania życia ani tego, jak skomplikowane twory, takie jak rośliny i zwierzęta, rozwinęły się z prostszych organizmów. Celem Johnsona jest raczej ujawnienie faktu, że to, co prezentuje się społeczeństwu jako wiedzę naukową, jest często jedynie filozoficzną spekulacją (szczególnie w przypadku teorii ewolucji) i nawet nie jest zgodne ze świadectwami empirycznymi, gdy przestanie się na nie patrzeć z perspektywy naturalistycznej. Johnson wskazuje na dominację naturalizmu we wszystkich działach nauk empirycznych, także w fizyce i w badaniach nad umysłem. Johnsonowską krytykę naturalizmu przedstawię jednak głównie na przykładzie jego zarzutów wobec ewolucjonizmu, do pozostałych dziedzin nauki odwołując się raczej w przypisach.

I. METAFIZYCZNA OPOWIEŚĆ – CZYM JEST NATURALIZM

Każda kultura, jak stwierdza Johnson, musi mieć historię stworzenia, która będzie podstawą takich dziedzin, jak filozofia, edukacja i prawo. Jeśli chcemy wiedzieć, w jaki sposób żyć i jak odnosić się do swoich wytworów, sami musimy najpierw wiedzieć, jak i dlaczego zaczęliśmy istnieć. Tych informacji

⁴ T e n ż e. *Reason in the Balance: The Case Against Naturalism in Science, Law and Education*. Downers Grove 1995 s. 49.

⁵ T e n ż e. *Sqd nad Darwinem* s. 143.

dostarczały nam niegdyś mity, a dzisiaj nauka, z teorią o ewolucyjnym pochodzeniu życia i człowieka na czele⁶.

Przez wiele stuleci zachodnia cywilizacja w Europie i Ameryce miała u swych podstaw historię stworzenia, według której zostaliśmy stworzeni przez wszechmocną i wszechwiedzącą istotę, zwaną Bogiem, który powołał nas do istnienia w pewnym celu i który jest aktywnie zaangażowany w historię wszechświata.

W XIX i XX w. miejsce tradycyjnej opowieści o stworzeniu zaczęła zastępować zupełnie inna historia. Miejsce teologii jako wiedzy o tym, jak się rzeczy naprawdę mają, z czasem zajęła nauka. Nową historię stworzenia Johnson nazywa „wielką metafizyczną opowieścią nauki” i wskazuje, że u jej podstaw leży naturalizm metafizyczny⁷. Naturalizm, jak definiuje go Johnson, to koncepcja stwierdzająca, że istnieje tylko przyroda, a jeśli nawet istnieje także Bóg, to nie miał i nie ma On wpływu na losy wszechświata. Zgodnie z nową historią wszystko, co istnieje, wraz ze wszystkimi istotami żyjącymi, rozwinęło się w nieukierunkowanym, pozbawionym celu, materialnym procesie. W tym wypadku – zauważa Johnson – racjonalność wymaga, aby rozpoznać w Stwórcy wytwór wyobraźni oraz aby polegać jedynie na rzeczach „z tego świata”, które są rzeczywiste, tak jak my czy materialny świat przyrody. Poddanie się prowadzeniu wyobrażonej nadnaturalnej istoty określa się mianem przesądu: biolog może wierzyć w Boga w niedzielę, ale nie powinien przynosić tego przekonania do laboratorium w poniedziałek wraz z ideami, w które wierzy, a które mają znaczenie, jeśli chodzi o naturę czy pochodzenie organizmów żywych. W celach zawodowych zarówno ateistyczni, jak i teistyczni biologowie podobnie muszą zakładać, że przyroda jest wszystkim, co istnieje⁸.

⁶ T e n ż e. *Reason in the Balance* [...] s. 12. W pracy *Narratives of Human Evolution* (New Haven 1991) Misha Landau wykazał nawet, że w wielu interpretacjach ewolucji człowieka można dostrzec cechy charakterystyczne dla klasycznych mitów i baśni: występuje w nich motyw bohatera, walki, daru i zwycięstwa. Robert Folley (*Zanim człowiek stał się człowiekiem*. Tł. K. Sabbath. Warszawa 2001 s. 30 n.), przedstawiając koncepcję Landaua, pisze: „W ewolucji człowieka także mamy bohatera, na początku nędznego i wywodzącego się z niskiego rodu (czyli będącego małpą człekokształtną), który stawia czoło przeciwnościom (lasy się kurczą i bohaterski hominid musi sobie radzić w spieczonej słońcem sawannie), odkrywa albo dostaje dar, będący kluczem do sukcesu (może to być cokolwiek – wyprostowany chód, narzędzia, inteligencja, mowa – zależnie od upodobań i dowodów omawianych przez autora) i wówczas triumfuje (to znaczy staje się nowoczesnym człowiekiem wraz ze wszystkimi atrybutami cywilizacji)”.

⁷ Zob. *Reason in the Balance* [...] s. 16 n.

⁸ Tamże s. 7 n.

II. ROLA DARWINIZMU W UGRUNTOWANIU NATURALIZMU ORAZ ROLA NATURALIZMU W POTWIERDZANIU DARWINIZMU

Naturalizm był w stanie osiągnąć dominację kulturową dopiero po 1859 r., gdy Karol Darwin przedstawił w swej teorii doboru naturalnego przekonujący mechanizm naturalistycznego powstawania organizmów. Naturalizm, a zarazem naturalistyczna teoria ewolucji pociągają za sobą ateizm. Jak ujął to Dawkins: „[...] dopiero Darwin sprawił, że ateizm jest w pełni satysfakcjonujący intelektualnie”⁹.

Teoria Darwina z powodu swego ateistycznego charakteru i uznania, że człowiek jest zwierzęciem jak każde inne, wywołała wśród ludzi wierzących spore emocje¹⁰.

⁹ *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*. Tł. A. Hoffman. Warszawa 1994 s. 28. W 1996 i 1998 r. wśród amerykańskich uczonych przeprowadzono ankietę, dotyczącą ich poglądów religijnych. 90% członków National Academy of Sciences zadeklarowało się jako osoby niewierzące. Wśród przedstawicieli nauk biologicznych odsetek ten wynosił 95% (zob. E. J. L a r s o n, L. W i t h a m. *Naukowcy a religia w USA*. „Świat Nauki” 1999 nr 11 (99) s. 75). Wśród ankietowanych uczonych o mniejszym dorobku „stopień niewiary” był mniejszy (wynosił ok. 60%). Mogłoby to wskazywać na poprawność tezy Leuby (który podobne badania przeprowadził w 1914 i 1933 r.), głoszącej, że z powodu rozleglejszej wiedzy i większego doświadczenia wybitni naukowcy mniej chętnie akceptują możliwość istnienia zjawisk o charakterze nadprzyrodzonym. Pamiętać trzeba jednak, że członkowie NAS, utworzonego w 1863 r., sami wybierają swoich następców. Możliwie jest więc, że mechanizm ten odpowiada za wynikającą z ankiety skłonność do ateizmu wśród uczonych, których uznaje się za najwybitniejszych (zob. tamże s. 78). Sam Dawkins jest zadeklarowanym ateistą i w swych popularnych publikacjach prezentuje obraz nauki mającej właśnie ateistyczny charakter. O tym, że prezentowany przez Dawkinsa pogląd na naukę jest bliski uczonym, świadczyć może fakt, iż w 1990 r. otrzymał on Nagrodę im. Michaela Faradaya od Brytyjskiego Towarzystwa Królewskiego jako naukowiec, który – jak brzmiało uzasadnienie – „wniósł największy wkład w upowszechnianie rozumienia nauki” (J o h n s o n. *Reason in the Ballance* [...] s. 76).

¹⁰ Powstały spór można rozpatrywać także w kontekście relacji wiary i rozumu czy też wiary i nauki – nauka bowiem stanowi dzisiaj ekwiwalent racjonalności. Dwie postawy tu spotykane to stwierdzanie zachodzenia konfliktu między wiarą i nauką oraz neutralizowanie takiego konfliktu. Jednym z rozpowszechnionych stanowisk jest tzw. teoria podziału terytorialnego, której reprezentantem jest m.in. Howard Van Till. Zgodnie z tą teorią nauki przyrodnicze i wiara odpowiadają na zupełnie inne pytania. Z drugiej strony Plantinga krytykuje to podejście, wskazując, że istnieje wiele pytań wspólnych nauce i wierze, jak np. kwestie dotyczące tego, czy i w jaki sposób miały miejsce wydarzenia opisane w Biblii (zob. M. P e l i Ń s k i. *Czy można racjonalnie nie wierzyć w ewolucję? Analiza argumentacji Alvina Plantingi*. „Filozofia Nauki” 9:2001 nr 2 (34) s. 46). Wspomniany tu pogląd Van Tilla obrazuje jeden ze sposobów neutralizowania konfliktu między wiarą a nauką. Jodkowski wyróżnia dwa sposoby neutralizowania tego konfliktu. Drugi stanowi metaforyzacja tekstu biblijnego (szczegółowy opis można znaleźć w: J o d k o w s k i, jw. s. 36-45).

Naturalizm darwinizmu polega na twierdzeniu, że Stwórcę można zastąpić pozbawionym celu materialnym procesem. Twierdzenie to Johnson nazywa tezą „o ślepym zegarmistrzu”¹¹ w nawiązaniu do tytułu cytowanej wyżej książki Dawkinsa. Teza o ślepym zegarmistrzu mówi, że nie był potrzebny żaden Stwórca, ponieważ nie mające świadomości siły przypadkowych mutacji i doboru naturalnego – za pomocą prebiologicznej, chemicznej ewolucji, która dała początek życiu – były zdolne stworzyć i rzeczywiście stworzyły wszystkie żywe istoty, jakie kiedykolwiek istniały.

Jeśli nie istnieje nic oprócz przyrody, to w jaki sposób pojawiły się tak złożone rzeczy, jak my sami? We współczesnej nauce najbardziej atrakcyjną odpowiedzią jest właśnie darwinizm czy też neodarwinizm. Wskazuje on, że miał (ma) miejsce proces ewolucji od organizmów prostych do złożonych, a także proces generowania złożoności obiektów przystosowanych. Procesy te nie wymagają tego, by kierowała nimi jakaś wcześniej istniejąca inteligencja. Darwinowski dobór naturalny jest najbardziej przekonującym kandydatem mającym odpowiadać procesowi tu zasugerowanemu¹².

Ewolucjoniści twierdzą, że istnieją dowody, które mają świadczyć na rzecz słuszności teorii ewolucji¹³. Skamieniałości, obserwowana zmienność i wspólne DNA wraz z mechanizmem dziedziczenia organizmów żywych postrzegane z perspektywy naturalistycznej stanowią dowód ewolucji jako procesu wyłaniania się złożonych organizmów z form prostszych. Johnson wskazuje jednak na spory między ewolucjonistami, dotyczącymi prawomocności poszczególnych dowodów. Analiza tych kontrowersji prowadzi Johnsona do

¹¹ *Reason in the Balance* [...] s. 14.

¹² W książce *Sąd nad Darwinem* Johnson przypomina, że Darwin, jak i jego następcy twierdzili, iż oprócz doboru naturalnego istnieją inne mechanizmy, za pomocą których dokonywała się ewolucja. W książce *O powstawaniu gatunków* Darwin pisał: „Jestem [...] przekonany, że dobór naturalny był najważniejszym, chociaż nie wyłącznym czynnikiem przekształcania gatunków” (K. D a r w i n. *Dzieła wybrane*. T. 2: *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*. Tł. Sz. Dickstein, J. Nusbaum. Warszawa 1995 s. 17). Johnson (*Sąd nad Darwinem* [...] s. 31) zwraca jednak uwagę na brak jasności w wypowiedziach Darwina i neodarwinistów odnośnie do tego, na czym polegać miałby ten nioselekcyjny mechanizm, co znacznie utrudnia podjęcie krytyki ewolucjonizmu. Innym selekcyjnym i bardzo ważnym – według Darwina – mechanizmem ewolucji był dobór płciowy (w tej sprawie zob. M. R u s e. *Ought Philosophers Consider Scientific Discovery? A Darwinian Case-study*. W: *Scientific Case Studies*. Ed. Th. Nickles. Dordrecht–Boston–London 1980 s. 141).

¹³ Dowody na rzecz darwinizmu wydają się dla ewolucjonistów niezwykle przekonujące. Tijs Goldschmidt (*Wymarzone jezioro Darwina: dramat w Jeziorze Wiktorii*. Warszawa 1999 s. 83) np. pisze: „Czy mogłem wymigać się od darwinizmu? Bardzo bym chciał, lecz jak na razie teoria ta ciągle dowodziła swej słuszności”. Zob. też: F o l l e y, jw. s. 40 n.

następującego wniosku: „W końcowej analizie darwinizm okazuje się nie mieć oparcia na świadectwach empirycznych. Jego prawdziwą bazę stanowi filozofia, a szczególnie metafizyka naturalistyczna”¹⁴. Gdzie indziej stwierdza: „Darwin nie wynalazł klasyfikacji ani jej nie poprawił. Jego wkład stanowiło materialistyczne wyjaśnienie przyczyn istnienia kategorii klasyfikacyjnych [...]”¹⁵ „Darwiniści uznają, że mechanizm doboru i mutacji może wytwarzać skrzydła, oczy i mózgi, nie na podstawie obserwacji, lecz opierając się na filozofii, wedle której żadna inna siła nie mogła tego uczynić”¹⁶.

Johnson nie twierdzi, że świadectwa przemawiają przeciw ewolucji. Dostrzega on fakt, że to ich interpretacja w świetle naturalizmu pozwala traktować je jako wspierające darwinizm. Zauważa więc istotną rolę filozoficznego składnika darwinizmu.

Udaje mu się więc coś, czego nie potrafi wielu uczonych, którzy zwykle nie doceniają roli, jaką w nauce odgrywa filozofia¹⁷. Badania prowadzone

¹⁴ *Reason in the Balance* [...] s. 16. Zob. też: *Putting Reason in the Balance: An Interview with Phillip E. Johnson*. „Bible-Science News” 33:1995 September 7 s. 1.

¹⁵ *Sąd nad Darwinem* s. 119.

¹⁶ Tamże s. 146.

¹⁷ Naukowcy zwykle pokładają wiarę w ostateczną prawdziwość tzw. naukowego obrazu świata, wspartego na obserwacjach czystych i wolnych od zniekształceń powodowanych przez filozoficzne uprzedzenia oraz na niezmiennych i niepodważalnych prawach rozumu. Tak powstały gmach nauki „to ogromny sukces ludzkości, która musiała pokonać wiele uprzedzeń, schematów myślowych [...] Właśnie dlatego naukowy obraz świata tak bardzo różni się od tego, co może sobie wyobrazić filozof, czy też po prostu niedzielny badacz, oddający się rozmyślaniami na temat istoty rzeczy” (J. G i I. *Czytając Dänikena*. Zielona Góra 1999 s. 69). J. Piaget (*Psychologia i epistemologia*. Tł. Z. Zakrzewska. Warszawa 1977 s. 101) w następujący sposób opisuje stosunek uczonych do filozofii: „[...] wszyscy uprawiający naukę, niezależnie, w jakim stopniu pociąga ich filozoficzny ideał poznania całościowego, skłonni są jak Kartezjusz sądzić, że rozważania filozoficzne nie powinny zajmować więcej niż «jeden dzień w miesiącu», a pozostały czas będzie lepiej wykorzystany, jeśli przeznaczy się go na doświadczenia i obliczenia”. O lekceważeniu filozofii przez uczonych pisze też David Bohm (D. B o h m, F. D. P e a t. *Science, Order and Creativity*. New York 1987 s. 3). Uczenci często argumentują, że religijne podłoże kreacjonizmu dyskwalifikuje tę koncepcję jako naukę. Emerytowany profesor biologii z Uniwersytetu Stanu Kalifornia John A. Moore (*Is „Creation Science” Scientific? „Creation/Evolution” 1990-1991 No. 18 s. 13*) podkreśla, że w przeciwieństwie do teorii naukowych „kreacjonizm jest przyjmowany z powodów czysto religijnych [...] Nie istnieją żadne intelektualne procedury, które pozwoliłyby na udowodnienie «historycznej czy naukowej prawdziwości» religijnego mitu stworzenia (czy na poparcie jakiegokolwiek twierdzenia o rzeczach nadprzyrodzonych)”. Moore należy do tych uczonych, którzy uważają, że źródłem treści teorii są fakty empiryczne i to one kształtują schematy pojęciowe teorii naukowych: „[...] dane z obserwacji i eksperymentów są formowane w schematy pojęciowe, które dostarczają hipotez wyjaśniających dla badanych zjawisk przyrodniczych” (tamże s. 8); „Kreacjonista odwraca tę procedurę o 180 stopni: zaczyna z pewnym pojęciowym

w ramach socjohistorycznej szkoły filozofii nauki wskazały na podstawowe znaczenie założeń metafizycznych w powstawaniu teorii naukowych. Uznaje się też obecnie, że źródło inspiracji dla tworzenia teorii nie ma znaczenia, jeśli chodzi o jej naukowość. Johnson, który w swych publikacjach powołuje się na Poppera i Kuhna, zdaje sobie sprawę, że religijne ugruntowanie jego stanowiska nie musi stać na przeszkodzie opracowania naukowego programu badawczego, bazującego na metafizyce teistycznej. Paradygmaty w nauce już nieraz się zmieniały. Być może – rozważa Johnson – już czas zamienić paradygmat naturalistyczny na teistyczny.

III. „ZA” I „PRZECIW” WIELKIEJ METAFIZYCZNEJ OPOWIEŚCI BAZUJĄCEJ NA NATURALIZMIE

Johnson dokonuje oceny metafizycznej opowieści nauki. Stawia pytanie, czy mamy odpowiednie powody, by wierzyć, że ta opowieść jest prawdziwa lub przynajmniej w większym stopniu prawdopodobieństwa prawdziwa niż rywalizująca opowieść mówiąca o nadprzyrodzonej istocie, która troszczy się o nas i daje ostateczny sens naszemu życiu.

Odpowiedź, jaką zwykle dają naukowcy naturaliści, stwierdza, że sukcesy, jakie osiągnęła nauka w przeszłości, uzasadniają kontynuację badań opartych na założeniach, które inspirowały te sukcesy. Johnson uznaje ten argument za trafny.

Najmocniejszym argumentem na rzecz naturalistycznej opowieści nauki i jednocześnie przeciw teistycznym pretensjom byłoby opracowanie przez naturalistyczną naukę pełnego obrazu rzeczywistości. Jeśli naukowcy rzeczywiście potwierdziliby najważniejsze elementy swojej opowieści, tak że tylko parę luk pozostałoby do wypełnienia, dałoby to solidne podstawy (nie będąc jednak ostatecznym dowodem), aby wierzyć, że ta opowieść jest z gruntu poprawna.

Naukowcy uznają obecnie, że neodarwinowska teoria ewolucji jest z gruntu poprawna, a więc że nauka wie w zasadzie, jak dzisiejsze rośliny i zwie-

schematem, a dopiero potem wybiera dane, które potwierdzają ten schemat” (tamże s. 9). Badania prowadzone w ramach filozofii nauki wskazują jednak na nietrafny charakter argumentów Moore’a. Fakty nie są początkiem teorii naukowych ani same nie wyznaczają ich treści. Przytaczam wypowiedzi Moore’a jako przykład postawy uczonych nie dostrzegających roli filozofii w nauce i stąd błędnie uznających religijne pochodzenie kreacjonizmu za uniemożliwiające naukowy charakter tej koncepcji.

rzęta, włączając ludzi, rozwinęły się z najprostszycch form żywych wskutek działania doboru naturalnego. Uznając tę Darwinowską przesłankę i przyjmując poprawność astronomicznego modelu ewolucji gwiazd i formowania się Układu Słonecznego i Ziemi, naukowcy mają uzasadnione powody, by uznać, że naturalistyczne rozwiązanie problemu pochodzenia wszechświata, życia i świadomości istnieje i czeka na odkrycie.

Można sobie oczywiście wyobrazić, że Bóg dwukrotnie ingerował w historię kosmosu: raz, by stworzyć pierwsze życie, i po raz kolejny, by nadać hominidom ludzką świadomość, pozostawiając resztę pomiędzy tymi momentami naturalistycznej ewolucji. Ale według Johnsona na naukowcach, którzy uważają, że udało im się wspaniale rozwiązać w tak prosty do zrozumienia sposób największą część układanki, nie robi wrażenia ten „Bóg luk”, który – jak się wydaje – niedługo zostanie zastąpiony przez kolejną udaną naturalistyczną teorię.

Najbardziej prymitywna wersja argumentu z sukcesu odwołuje się do technologicznych osiągnięć nauki, takich jak samoloty, bomby nuklearne, antybiotyki i komputery. Zgodnie z tym ujęciem osoby, które podważają wielką metafizyczną opowieść nauki, powinny spróbować podróży latającym dywanem lub leczyć choroby swoich dzieci modlitwą. W ten sposób stawia sprawę antropolog Donald Johanson, który stwierdza: „Nie można przyjmować jednej części nauki, ponieważ dostarcza ona takich dobrych rzeczy, jak elektryczność i penicylina, i jednocześnie odrzucać innej, bo głosi rzeczy na temat pochodzenia życia, które ci się nie podobają”¹⁸. Według Johnsona rozumowanie to ignoruje bardzo ważny aspekt, że nie wszystkie twierdzenia głoszone w imię nauki są tak samo pewne. Wierzymy w skuteczność elektryczności i penicyliny na podstawie wyników doświadczeń potwierdzających ich działanie. Wielu ludzi jednak – według Johnsona – w uzasadniony sposób nie wierzy twierdzeniom, że naukowcy wiedzą, jak powstało życie, ponieważ eksperymentalne dowody, które mają uzasadnić to twierdzenie, wydają się niewystarczające. Pewne twierdzenia nauki były po prostu promowane czy propagowane jako fakty bez ich testowania. W każdym razie technologiczne osiągnięcia nauki nie mogą stanowić dowodu prawdziwości podstawowego metafizycznego założenia nauki.

Na poparcie swej opinii o niedostatecznym uzasadnieniu teorii dotyczących powstania życia czy natury umysłu Johnson¹⁹ powołuje się na wypowiedzi

¹⁸ M. A. E d e y, D. C. J o h a n s o n. *Blueprints: Solving the Mystery of Evolution*. Boston 1989 s. 2.

¹⁹ *Reason in the Balance* [...] s. 69.

samych uczonych, którzy twierdzą, że odnośnie do tych kwestii mamy obecnie do czynienia jedynie z hipotezami. Uwaga Johnsona wydaje się słuszna, choć wsparta raczej intuicją niż rozeznaniem w filozofii nauki. Nie zauważa on bowiem, że na hipotetyczny charakter wszystkich zdań nauki, od tych najogólniejszych po najbardziej bazowe, filozofowie wskazują już od kilkudziesięciu lat. Jednakże uczeni, którym wydaje się, że ich teorie są pewne i prezentują prawdziwy obraz świata, używają zwykle pojęcia „hipoteza”, gdy nie są pewni poprawności swych domysłów.

Za naturalistyczną nauką przemawiają więc jej sukcesy w wyjaśnianiu rzeczywistości. Sukces naturalistycznej nauki polegający na podaniu pełnego wyjaśnienia stanowiłby – według Johnsona – istotny argument na rzecz naturalizmu i przeciw teizmowi.

Najbardziej kluczowe twierdzenia nauki, mające wspierać wielką metafizyczną opowieść, dotyczące np. początków życia czy pochodzenia i natury świadomości, trudno – według Johnsona – uznać za dowiedzione. Poza tym pozostanie na gruncie naturalizmu, jeśli byłby on fałszywy, sprawiłoby, że nie mielibyśmy dostępu do całej wiedzy o rzeczywistości. Naturalistyczne teorie naukowe zapewniają uczonych, że mają dostęp do całej rzeczywistości. Kluczowym więc punktem naturalistycznej teorii umysłu jest – według Johnsona – to, że prawdziwy postęp w kierunku zrozumienia umysłu możliwy jest tylko przez nauczenie się zasad biochemii, a nie przez słuchanie księży i filozofów. Podobnie – stwierdza Johnson – w założeniu, iż żadne nadprzyrodzone oddziaływanie nie miało wpływu na historię kosmosu, chodzi o to, by podbudować wiarę naukowców, że obszar nauki zajmuje się całą rzeczywistością²⁰. Rzeczywistość zaś wraz z nauką jako metodą jej badania definiowana jest przez naturalizm.

²⁰ W przypadku teorii fizycznych, do których kreacjoniści wydają się odnosić zdecydowanie rzadziej, koncepcje Stephena Hawkinga wskazują wyraźnie na chęć eliminacji Boga ingerującego w losy wszechświata. W *Krótkiej historii czasu* [...] czytamy m.in.: „[...] w kwantowej teorii otwiera się nowa możliwość: czasoprzestrzeń może nie mieć żadnych brzegów, a więc nie ma potrzeby, by określać zachowanie Wszechświata na brzegu. Nie ma żadnych osobliwości, w których załamują się prawa nauki, ani żadnych brzegów czasoprzestrzeni, **wymagających się odwołania do pomocy Boga** lub do jakiegoś zbioru nowych praw wyznaczających warunki brzegowe dla czasoprzestrzeni. Można powiedzieć: «warunkiem brzegowym dla Wszechświata jest brak brzegów». Taki Wszechświat byłby całkowicie wystarczalny i **nic z zewnątrz nie mogłoby nań wpływać**. Nie mógłby być ani stworzony, ani zniszczony. Mógłby tylko BYĆ”. (S. W. H a w k i n g. *Krótką historia czasu: od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*. Tł. P. Amsterdamski. Warszawa 1993 s. 130; podkreślenia tekstu dokonane przeze mnie – P. B.). Hawking, co prawda, często wspomina o Bogu, nawet z nadzieją, że

Nie chodzi jednak o to, że nauka bazująca na paradygmacie teistycznym miałyby zajmować się badaniem sfery nadprzyrodzonej. Przedmiotem badań musi być świat materialny, o którym mówią obecne teorie uznane za naukowe. Stałoby się jednak możliwe rozpoznanie ewentualnych śladów działalności Inteligentnego Projektanta, czego zabrania założenie naturalizmu.

IV. NATURALIZM METODOLOGICZNY I METAFIZYCZNY A KOMPROMIS MIĘDZY TEIZMEM I EWOLUCJONIZMEM

W sporze kreacjonizmu z ewolucjonizmem główny problem polega na tym, czy cała historia życia może być rozumiana jako część wielkiej metafizycznej opowieści nauki, bazującej na naturalizmie.

Johnson zauważa, że główna linia argumentacyjna przeciw koncepcji inteligentnego projektu w biologii opiera się na tym, iż koncepcja ta z gruntu nie nadaje się do badań naukowych, ponieważ zakłada istnienie istoty nadprzyrodzonej. Sam teizm zaś jest nie do pogodzenia z darwinizmem, przyjmowanym obecnie przez czołowych biologów. Dawkins na przykład pisze: „Cała wartość teorii ewolucji polega właśnie na tym, że dostarcza ona nie-cudownego wyjaśnienia, w jaki sposób powstają złożone przystosowania organizmów”²¹.

„poznamy umysł Boga”. Fraza wygłoszona przez Hawkinga może budzić błędne przekonanie, że akceptuje on jakąś formę teizmu. Ph. E. Johnson podkreśla jednak, że „Hawking nie odnosi się do żadnej ponadnaturalnej, wiecznej istoty, ale jedynie do możliwości, że wiedza naukowa ostatecznie stanie się kompletna i wszechogarniająca [...]” (*Co to jest darwinizm?* „Na początku...” 2000 nr 7-8 s. 207; oryginał w języku angielskim: *What Is Darwinism? W: Man and Creation: Perspectives on Science and Theology*. Ed. M. Bauman. Hillsdale, Mich. 1993 s. 186). Na naturalistyczny charakter myśli Hawkinga wskazuje komentarz Sagana zawarty we wprowadzeniu do *Krótkiej historii czasu*: „Jest to wreszcie książka o Bogu... a raczej o Jego nieobecności. Słowo *Bóg* często pojawia się na tych stronicach. Hawking usiłuje znaleźć odpowiedź na słynne pytania Einsteina, czy *Bóg* miał swobodę w tworzeniu Wszechświata. Próbuje, jak sam stwierdza wprost, zrozumieć umysł Boży. To sprawia, że konkluzja – przynajmniej obecna – jest tym bardziej zaskakująca: Wszechświat nie ma granic w przestrzeni, nie ma początku i końca w czasie, **nie ma też w nim nic do zrobienia dla Stwórcy**” (C. S. Lewis, *Wprowadzenie*. W: H a w k i n g. *Krótką historią czasu* [...] s. 11; podkr. dokonane przeze mnie – P. B.). Redukcjonistyczne teorie umysłu dążą do wyjaśnienia fenomenu świadomości także bez odwoływania się do sfery nadnaturalnej, wskazując, że umysł nie jest „niczym innym niż sposobem, w jaki zachowuje się ogromny zbiór komórek nerwowych i związanych z nimi cząsteczek” (F. Crick, *Zdumiewająca hipoteza, czyli nauka w poszukiwaniu duszy*. Warszawa 1997 s. 17). Johnson (*Reason in the Balance* [...] s. 64) komentuje, że „dekonstrukcja umysłu, za którą opowiada się Crick, wskazuje na metafizyczny materializm i naturalizm, panujące w naukowej społeczności. Większość biologów, którzy publicznie wyrażają swoje opinie na ten temat,

Sam Darwin wykluczał możliwość powołania się na czynniki nadnaturalne: „Gdybym był przekonany, że do teorii doboru naturalnego potrzeba mi takich uzupełnień, uznałbym ją za bzdurę. [...] Słowa bym nie powiedział w obronie teorii doboru naturalnego, gdyby w którymkolwiek stadium powstawania gatunków potrzebna była jakaś cudowna interwencja”²².

Postulowanie istnienia inteligencji nie powstałej w procesie ewolucji, aby za jej pomocą wyjaśnić cechy żywych organizmów, jest – według współczesnych uczonych – rezygnacją z nauki na rzecz religii²³. Dlatego też zdecydowanie błędne jest, zdaniem Johnsona, sugerowanie, że darwinowska ewolucja, jeśli ją właściwie rozumieć, wskazuje na istnienie „nieskończenie mądrego Stwórcy”²⁴.

Wszystkie największe autorytety współczesnego darwinizmu, począwszy od prekursorów neodarwinowskiej syntezy (Theodosius Dobzhansky, George Gaylord Simpson, Julian Huxley, Ernst Mayr), aż po takie współczesne autorytety, jak Richard Dawkins, Stephen Jay Gould i Douglas Futuyma, negują udział Boskiej mądrości w stworzeniu świata, życia i człowieka. S. J. Gould np. pisze, iż: „przed Darwinem myśleliśmy, że stworzył nas dobrotliwy Bóg”²⁵, jednakże w innym miejscu stwierdza: „Żaden interweniujący duch nie spogląda z miłością na to, co dzieje się z przyrodą (choć Newto-

przyjmuje za oczywiste, że w żywych organizmach nie ma żadnej «siły witalnej» czy innego niematerialnego składnika, że złożone organizmy rozwinęły się z prostszych zgodnie z doboorem Darwinowskim i że dlatego umysł ludzki jest wytworem materialnych sił, a jego wartość polega wyłącznie na zdolności do osiągnięcia sukcesu reprodukcyjnego”. Inne naturalistyczne podejście do umysłu prezentują m.in. Chalmers i Penrose, którzy uważają, że powstanie naukowej teorii świadomości wymaga odkrycia nowych praw fizyki, świadomość bowiem jest zjawiskiem nieredukowalnym, podobnie jak przestrzeń, czas i grawitacja (zob. J. W a k e f i e l d. *W poszukiwaniu świadomości*. „Świat Nauki” 2001 nr 9 (121) s. 21).

²¹ Jw. s. 390.

²² Wypowiedź Darwina cytuję za: tamże.

²³ Zob. J o h n s o n. *Reason in the Balance* [...] s. 90. W innym miejscu Johnson pisze: „Metodologiczni naturaliści przyznają, że pewne problemy nie zostały jeszcze rozwiązane, ale są przekonani, że nauka je rozwiąże przez zaproponowanie mechanizmu przyrodniczego, ponieważ nauka tak często odnosiła sukcesy w przeszłości. Wstawianie Boga czy inteligentnego projektu do obrazu jest rezygnacją z nauki przez zwrócenie się w stronę religii (cudu) i przywołaniem «Boga luk». Stwórca należy do dziedziny religii, a nie badań naukowych” (tamże s. 208).

²⁴ W kontrowersji kreacjonizm – ewolucjonizm Johnson (*Reason in the Balance* [...] s. 73) rozpoznaje przekłamanie także w utożsamianiu kreacjonizmu jedynie z koncepcjami odwołującymi się do dosłownego odczytywania treści Księgi Rodzaju. W tej sprawie zob. też: J o d k o w s k i, jw. s. 67 n.

²⁵ *Ever Since Darwin*. New York 1977 s. 267.

nowski Bóg mógł nastawić całą maszynę na początku czasów i potem puścić ją w obieg). Żadne witalne siły nie popychają ewolucyjnych zmian. I cokolwiek myślimy o Bogu, Jego istnienie nie przejawia się w przyrodzie”²⁶.

Podobne uwagi – wskazuje Johnson²⁷ – były wyrażane także przez niemal wszystkich innych czołowych darwinistów.

Wielu wierzącym osobom wydaje się, że można pogodzić ewolucjonizm z wiarą w Boga. W cytacie Goulda znajdujemy takie rozwiązanie. Podobny sąd wygłasza także S. Weinberg: „Sprzeczność pomiędzy współczesną teorią ewolucji i wiarą w zaangażowanego Boga nie wydaje mi się kwestią logiki – można sobie wyobrazić, że Bóg ustanowił prawa nauki i uruchomił mechanizm ewolucji po to, aby po jakimś czasie wskutek doboru naturalnego powstałi ludzie”²⁸.

Deizm faktycznie nie koliduje z teorią ewolucji. Natomiast teizm nie daje się pogodzić z taką teorią ewolucji, jak rozumieją ją uczeni.

Powodem, dla którego czołowi uczeni głoszą, że nauka i naturalizm nie dają się oddzielić, jest – zdaniem Johnsona – to, iż zakładają oni, że metoda naukowa jest z gruntu charakteryzowana przez naturalizm metodologiczny. Zdaniem Johnsona naturalizm metodologiczny w nauce tylko powierzchownie daje się pogodzić z teizmem w religii; gdy naturalizm metodologiczny jest dogłębnie rozumiany, teizmu nie da się obronić²⁹. W książce N. Eldredge’a czytamy m.in.: „Jeśli istnieje jedna reguła jako kryterium czyniące jakąś ideę naukową, to jest nim to, że należy odwoływać się do naturalistycznych wyjaśnień zjawisk [...]”³⁰ „[...] uczeni są ograniczeni do formułowania wszystkich swoich twierdzeń w terminach «naturalistycznych» po to po prostu, by móc je wówczas testować”³¹. „Jest to po prostu sprawa definicji – czym nauka jest i czym nie jest. Na mocy samej definicji naukowej kreacjonizm nie może być nauką”³².

Jednakże teizm nie jest sprzeczny jedynie z naturalizmem metafizycznym, ale – zdaniem Johnsona – także z naturalizmem metodologicznym, ponieważ naturalizm metodologiczny z samej swej natury ściśle ogranicza rodzaj alter-

²⁶ *In Praise of Charles Darwin*. W: *Darwin's Legacy*. Ed. Ch. L. Hamrun. San Francisco 1983 s. 6 n. Pierwotnie esej ten ukazał się w czasopiśmie „Discover” February 1982 (cyt. za: J o h n s o n. *Reason in the Balance* [...] s. 75).

²⁷ *Reason in the Balance* [...] s. 75.

²⁸ *Sen o teorii ostatecznej*. Tł. P. Amsterdamski. Warszawa 1994 s. 313.

²⁹ *Reason in the Balance* [...] s. 207 n.

³⁰ *The Monkey Business: A Scientist Looks at Creationism*. New York 1982 s. 82.

³¹ Tamże s. 87.

³² Tamże s. 88.

natyw, które mogą być poważnie brane pod uwagę. Metodologiczny naturalizm nie przejawia się jedynie w sposobie konstruowania badań i eksperymentów, ale również w tym, jakie wyjaśnienie danego zjawiska ostatecznie uzna się za właściwe. Naturalizm metodologiczny przyjmuje, że kombinacja przypadkowych wydarzeń i bezosobowych praw przyrody – „przypadek i konieczność”, mówiąc słynnymi słowami Jacquesa Monoda – są jedynymi podstawowymi czynnikami pozwalającymi wyjaśnić pojawienie się życia i jego złożonych form.

Uczni bazujący na naturalizmie metodologicznym nie twierdzą, że udowodnili, iż Bóg nie istnieje, ale twierdzą, że istnienie Boga jako Stwórcy jest zbyteczne, ponieważ powołanie się na czysto przyrodnicze siły wystarczy do wyjaśnienia powstania Wszechświata, życia i człowieka.

George Gaylord Simpson uznał: „Choć pozostaje do opracowania wiele szczegółów, jest już oczywiste, że wszystkie obiektywne zjawiska w historii życia da się wyjaśnić czysto przyrodniczymi lub – we właściwym znaczeniu tego często nadużywanego słowa – materialistycznymi czynnikami”³³.

W 1984 r. National Academy of Science opublikowała dokument stwierdzający, że nie ma sprzeczności między ewolucją i religią³⁴. Johnson komentuje ten tekst w następujący sposób: „Akademia ma rację, że nie istnieje sprzeczność między «ewolucją» a «religią». Dopóty, dopóki nie zdefiniuje się tych terminów wyraźnie, żaden nie będzie miał na tyle określonej treści, by stać się sprzecznym z jakimkolwiek innym pojęciem. Nie będzie nawet żadnej niezgodności między ewolucją a religią *teistyczną*. Bóg mógł bardzo łatwo «tworzyć» przez stopniowe rozwijanie jednego rodzaju stworzeń z innych. Ewolucja tego rodzaju nie jest tą, o której myślą naukowcy [...]”³⁵

Naturalistyczna teoria ewolucji jako część wielkiej metafizycznej opowieści nauki stwierdza, że stworzenie dokonane zostało przez bezosobowe i nie-inteligentne siły. Bazując na naturalizmie metafizycznym, nie może twierdzić nic istotnie innego. Dlatego też Johnson uznaje, że niezgodność teistycznej i naturalistycznej opowieści jest fundamentalna i dla żadnej ze stron kompromis nie jest możliwy.

³³ *Meaning of Evolution* (wyd. popr. 1967) s. 279 – cyt. za: J o h n s o n. *Sąd nad Darwinem* s. 144).

³⁴ W 1998 r. NAS wystąpiła z raportem, w którym stwierdzała: „Kwestia, czy Bóg istnieje, czy nie, stanowi pytanie, wobec którego nauka zajmuje stanowisko neutralne”. „Jest w tym wiele ironii – komentują Larson i Witham – grupa specjalistów, którzy są prawie wyłącznie niewierzący i którzy przekonani są, że do takiego stanowiska skłania ich sama nauka, oświadcza publicznie, że «nauka jest neutralna» w kwestii Boga” (L a r s o n, W i t h a m, jw. s. 75).

³⁵ J o h n s o n. *Sąd nad Darwinem* s. 157.

Naturalizm metafizyczny jest konsekwencją koniunkcji naturalizmu metodologicznego i postulatu brzytwy Ockhama. Nie oznacza to, że „inteligentne, nadprzyrodzone przyczyny” znajdują się poza granicami nauki. One znajdują się poza zasięgiem właśnie naturalizmu metodologicznego i nauki przez ten naturalizm definiowanej.

Johnson stwierdza jednoznacznie, że metodologia naturalistyczna jest niezgodna z teizmem³⁶, a tymczasem metodologiczny naturalizm jest szeroko rozpowszechniony nawet wśród osób o konserwatywnych poglądach teologicznych³⁷.

„W głębi serca wielu fundamentalistów jest metodologicznymi naturalistami, którzy po prostu chcą pogodzić Pismo św. (chronologię Księgi Rodzaju i potop Noego) z nauką, która w swej metodologii jest w pełni naturalistyczna. To samo można powiedzieć o innych niedeistycznych chrześcijanach, którzy dopuszczają jedynie bardzo niewielką ilość nadprzyrodzonych interwencji (zmartwychwstanie, wcielenie obrazu Boga w hominida), ale poza tym całkiem dopasowują się do naturalizmu metodologicznego. Ale jeśli naturalizm metodologiczny jest w ogólności tak odpowiedni, po co robić arbitralne wyjątki? Doraźne kompromisy pomiędzy supernaturalizmem w religii i naturalizmem w nauce mogą zadowolić jednostki, ale mają one słabą pozycję w świecie intelektualnym, ponieważ są postrzegane jako wymuszone dopasowania sprzecznych sposobów myślenia”³⁸.

³⁶ *Reason in the Balance* [...] s. 17.

³⁷ Johnson zauważa, że do debaty nad jego książką *Sąd nad Darwinem* przyłączyli się także profesorowie uznający się za chrześcijan, stając przeważnie po stronie ortodoksyjnej wizji ewolucji (tamże s. 11 n.). W innym miejscu Johnson pisze: „Rzeczą, która mnie zaskoczyła [...], było to, że wielu profesorów będących chrześcijanami zarówno w instytucjach religijnych, jak i na świeckich uniwersytetach jest wiernymi obrońcami ewolucyjnej ortodoksji, którą atakowałem jako wytwór metafizycznego naturalizmu. Łatwo zrozumiałem, dlaczego ateści i agnostycy bronią koncepcji naturalistycznej ewolucji, ponieważ istnienie nieinteligentnego materialnego mechanizmu biologicznego stworzenia [...] dostarcza podstawowego wsparcia dla preferowanego przez nich światopoglądu. Ale dlaczego tak wielu chrześcijan z kręgów akademickich jest tak niechętnych, by nakłaniać ludzi do podważenia naukowych twierdzeń o naturalizmie metafizycznym, którzy opanowali naukę o ewolucji? Dlaczego nieustannie ostrzegali mnie, że sugerowanie możliwości Boskiej ingerencji w historię życia pozwala jedynie na przywołanie jałowej koncepcji «Boga luk»? Profesorowie będący chrześcijanami upierali się, że ich wiara w «ewolucję» jest oparta na dowodach. Powiedziałem im, iż sami się oszukują i że przyjmują obecną naukową ortodoksję jedynie dlatego, że patrzą na te dowody przez naturalistyczne okulary. Oni w zrozumiały sposób poczuli się urażeni, co spowodowało wiele dyskusji” (tamże s. 205 n.).

³⁸ Tamże s. 212.

Metodologiczny naturalizm staje się metafizycznym naturalizmem tylko wtedy, gdy granice nauki traktuje się jako granice rzeczywistości. Kluczowe pytanie wyłaniające się z tego określnika „metodologiczny” jest następujące: Co jest ograniczane: nauka czy rzeczywistość? Gdy naturalizm metodologiczny jest zmieszany z bardzo mocnym przekonaniem *a priori*, że teorie materialistyczne powołujące się tylko na nieinteligentne przyczyny takich fenomenów, jak informacja genetyczna i ludzka inteligencja są jedynymi, które można traktować poważnie, to rozróżnienie pomiędzy metodologicznym a metafizycznym naturalizmem przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie. Zamiast sprawdzania teorii mamy do czynienia z próbami udokumentowania jej „prawdziwości”³⁹.

Naturalizm metodologiczny jest – według Johnsona – uprzedzeniem czy przesądem współczesnej epoki: „Nauka zawsze musi zwalczać panujące uprzedzenie epoki, jeśli chce w wolny sposób podążać za dowodami tam, gdzie prowadzą. W przeszłości geologia musiała uwolnić się od uprzedzeń religijnych, tak by zamiast światowego potopu mogła rozpatrzeć takie możliwości, jak koncepcja starej Ziemi czy występowanie epoki lodowcowej. Ta praca została dokonana już dawno temu, a obecnie myślenie naukowe jest ograniczone przez naturalistyczne uprzedzenie. Metodologiczny naturalizm jest uprzedzeniem w tym sensie, że ogranicza umysł przez ograniczanie możliwości otwartych na poważne rozpatrzenie”⁴⁰.

Wskazuje na nietrafność argumentu metodologicznych naturalistów, że „przyczyny inteligentne” znajdują się poza granicami nauki. Zwraca uwagę na fakt, że nauka właśnie metodami zgodnymi z naturalizmem metodologicznym nieustannie rozróżnia pomiędzy inteligentnymi i nieinteligentnymi przyczynami. Johnson nie określa dokładnie, gdzie leży granica, przy której należy opuścić naturalistyczne wyjaśnienie na rzecz teistycznego. Jest to pewna luka w jego koncepcji, choć zapełniana przez innych członków ruchu, któremu przewodniczy⁴¹.

Zdaniem Johnsona w trakcie prac nad opracowaniem naturalistycznej metafizycznej opowieści nauki została zdobyta użyteczna oraz interesująca wiedza.

³⁹ Zob. J o h n s o n. *Sąd nad Darwinem* s. 97.

⁴⁰ *Reason in the Balance* [...] s. 217.

⁴¹ W ramach Ruchu Inteligentnego Projektu przedstawiane są propozycje rozpoznawania inteligentnych przyczyn w przyrodzie. J. M. Behe (*Biologiczne mechanizmy molekularne. Eksperymentalne poparcie dla wniosku o projekcie*. W: J o d k o w s k i, jw. s. 496-511) np. odwołuje się do pojęcia nieredukowalnej złożoności. W. A. Dembski (*The Design Inference: Aliminating Chance Trough Small Probabilities*. Cambridge 1998. Cambridge Studies in Probability, Induction, and Decision Theory; *Intelligent Design: The Bridge between Science and Theology*. Downers Grove 1999) natomiast przedstawia koncepcję filtra eksplanacyjnego.

Jest jednak jednocześnie tak, że wytworzonych i umocnionych zostało też trochę mitów i fantazji. Przyczyną tego jest – według Johnsona – fakt, że naukowcy nie wzięli pod uwagę, iż z samej przyjętej przez nich metodologii mogą wynikać ograniczenia tego, co można poznać.

Johnsonowi zależy na teorii prawdziwej, niekoniecznie zaś naukowej. Wskazuje, że przyjmując darwinizm skazani jesteśmy na pragmatyzm, relatywizm i niemożność postulowania poznania prawdy. Takie wnioski wyciąga z epistemologii ewolucyjnej. Teistyczny realizm natomiast umożliwi dotarcie do prawdy, o ile ma ona nienaturalistyczny charakter.

Z drugiej strony Johnson nie wyklucza możliwości, że naturalistycznej nauce może udać się wyjaśnić świat i wtedy wierzący w Boga musieliby znaleźć dla Niego miejsce na przykład w sferze jedynie ludzkich subiektywnych odczuć. Twierdzi on też, że już sama kreacjonistyczna krytyka myślicieli (teologów zaznajomionych z nauką i naukowców zaznajomionych z teologią) spoza nurtu naturalistycznej nauki może spowodować, że uczeni będą ostrożniejsi w wyciąganiu wniosków z wyników swych badań.

Postulat Johnsona o potrzebie rozważania także uczonych przyjmujących alternatywne koncepcje znany jest już z filozofii Feyerabenda. Nawet gdyby miało się okazać, że teizm nie odniesie sukcesu, czego Johnson nie wyklucza, to dopuszczenie teistycznej alternatywy może być i tak z korzyścią dla nauki.

BIBLIOGRAFIA

- B e h e M. J.: Biologiczne mechanizmy molekularne. Eksperymentalne poparcie dla wniosku o projekcie. W: K. J o d k o w s k i. Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm – kreacjonizm. Lublin: Wydawnictwo UMCS 1998 s. 496-511.
- Darwin's Black Box: The Biochemical Challenge to Evolution. New York: The Free Press 1996.
- B o h m D., P e a t F. D.: Science, Order and Creativity. New York: Bantam Books 1987.
- C r i c k F.: Zdumiewająca hipoteza czyli nauka w poszukiwaniu duszy. Tł. B. Chacińska-Abrahamowicz, M. Abrahamowicz. Warszawa: Prószyński i S-ka 1997.
- D a r w i n K.: Dzieła wybrane. T. 2: O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt. Tł. Sz. Dickstein, J. Nusbaum. Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne 1995.
- D a w k i n s R.: Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany. Tł. A. Hoffman. Warszawa: PIW 1994.
- D e m b s k i W. A.: The Design Inference: Aliminating Chance Trough Small Probabilities. Cambridge: Cambridge University Press 1998. Cambridge Studies in Probability, Induction, and Decision Theory.

- Intelligent Design: The Bridge between Science and Theology. Downers Grove: InterVarsity Press 1999.
- E d e y M. A., J o h a n s o n D. C.: Blueprints: Solving the Mystery of Evolution. Boston: Little, Brown 1989.
- E l d r e d g e N.: The Monkey Business: A Scientist Looks at Creationism. New York: Washington Square Press 1982.
- F o l l e y R.: Zanim człowiek stał się człowiekiem. Tł. K. Sabbath. Warszawa: PIW 2001.
- G i l J.: Czytając Dänikena. Zielona Góra: Fundacja Rozwoju Centrum Astronomii 1999.
- G i l d e r J.: PBS Propaganda. The Sunset of NeoDarwinism. „CreationDigest.com. Exploring the Science of Life’s Origin” http://www.creationdigest.com/PBSPropaganda_SunsetofNeoDarwinism.htm.
- G o l d s c h m i d t T.: Wymarzone jezioro Darwina: dramat w Jeziorze Wiktorii. Tł. M. Betley. Warszawa: Prószyński i S-ka 1999.
- G o u l d S. J.: Ever Since Darwin. New York: W. W. Norton 1977.
- In Praise of Charles Darwin. W: Darwin’s Legacy. Ed. Ch. L. Hamrun. San Francisco: Harper and Row 1983 (pierwotnie esej ten ukazał się w czasopiśmie „Discover” February 1982).
- H a w k i n g S. W.: Krótka historia czasu: od wielkiego wybuchu do czarnych dziur. Tł. P. Amsterdamski. Warszawa: Alfa 1993.
- J o d k o w s k i K.: Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm – kreacjonizm. Lublin: Wydawnictwo UMCS 1998.
- J o h n s o n Ph. E.: Co to jest darwinizm? „Na początku...” 2000 nr 7-8 (131-132) s. 197-211 (oryginał w języku angielskim: What Is Darwinism? W: Man and Creation: Perspectives on Science and Theology. Ed. M. Bauman. Hillsdale, Mich.: Hillsdale College Press 1993 s. 177-190).
- Reson in the Balance. The Case against Naturalism in Science, Law and Education. Downers Grove: InterVarsity Press 1995.
- Sąd nad Darwinem. Tł. R. Piotrowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1997.
- L a n d a u M.: Narratives of Human Ewolution. New Haven: Yale University Press 1991.
- L a r s o n E. J., W i t h a m L.: Naukowcy a religia w USA. „Świat Nauki” 1999 nr 11 (99) s. 72-78.
- M o o r e J. A.: Is „Creation Science” Scientific? „Creation/Evolution” 1990-1991 No. 18 s. 6-15.
- P a j e w s k i M.: Witalizm, redukcjonizm, materializm, ateizm... „Na początku...” 1999 nr 12 A (123) s. 381-383.
- P e p l i Ń s k i M.: Czy można racjonalnie nie wierzyć w ewolucję? Analiza argumentacji Alvina Plantingi. „Filozofia Nauki” 9:2001 nr 2 (34) s. 43-57.
- P i a g e t J.: Psychologia i epistemologia. Tł. Z. Zakrzewska. Warszawa: PWN 1977.
- Putting Reason in the Balance: An Interview with Phillip E. Johnson. „Bible-Science News” 33:1995 September 7 s. 1-5.
- R u s e M.: Ought Philosophers Consider Scientific Discovery? A Darwinian Case-study. W: Scientific Case Studies. Ed. Th. Nickles. Dordrecht–Boston–London: D. Reidel Publishing Company 1980 s. 131-149.
- S i m p s o n G. G.: Meaning of Evolution. New Haven: Yale University Press 1967.
- W a k e f i e l d J.: W poszukiwaniu świadomości. „Świat Nauki” 2001 nr 9 (121) s. 20 n.
- W e i n b e r g S.: Sen o teorii ostatecznej. Tł. P. Amsterdamski. Warszawa: Alkazar 1994.

PHILLIP E. JOHNSON'S CRITICISM
OF NATURALISM IN NATURAL SCIENCE

S u m m a r y

For hundreds of years the theory of creationism according to which people were created purposely by omnipotent and omniscient God caring for his creatures were the primary and fundamental idea of Western civilization.

According to the contemporary scientific view all creatures appeared on earth as a result of purposeless process of random mutations and natural selection. Only Nature exists, and if we are going to say the same about God, we deny at the same time that He influences the way the world goes in any way. According to Johnson it is this metaphysical naturalism and not the empirical data, that is the main tenet of Darwinism. Johnson claims that that the incompatibility of the naturalistic and biblical stories is fundamental and there is no possibility of any compromise between them.

Naturalistic methodology of science limits the kinds of explanation of the world that can be regarded as acceptable. But according to Johnson the lack of any serious alternative methodology is very disadvantageous for contemporary science, which should search for truth and not just for the best naturalistic explanations of the phenomena.

Summarized by Piotr Bylica

Słowa kluczowe: naturalizm metafizyczny, naturalizm metodologiczny, ewolucja, ewolucjonizm, kreacjonizm, inteligentny projekt, teizm, nauki przyrodnicze.

Key words: metaphysical naturalism, methodological naturalism, evolution, evolutionism, creationism, intelligent design, theism, natural science.